

Wionyszki z modroków

# Wionyszki z modroków

(Wianeczki z chabrów)

Pokłosie warsztatów literackich  
„Zatopieni w tradycji Krajny”



Wydawnictwo Media Zet

Piła 2021



## ZATOPIENI W TRADYCJI KRAJNY...

W czym można się zatopić? W marzeniach oczywiście przede wszystkim! A tu raptem mamy co innego – KRAJNA, TRADYCJE!!!

Wielkie to i ważne dla nas, mieszkających na tej ziemi, uświadomić sobie, skąd jesteśmy, jakież to nasz ród! Bo przecież stamtąd, z tej tradycji, z historii, która tę tradycje tworzy, pochodzimy...

Niewiele zwykle wiemy o tej naszej tradycji, bo rolą starszych i mieszkających tu od dawna jest przypominać młodym o tychże tradycjach. Pięknie więc się stało, że Młodzieżowy Dom Kultury „ISKRA” w Pile podjął się takiego ważnego działania, by o tradycjach tych przypomnieć, by wiedzę o nich utrwałać.

Haft krajeński, gwara, zwyczaje, obyczaje, podania i legendy, opowiadki! Jakże to wszystko okazało się ciekawe, ważne, jak



otworzyło wielu uczestników projektu na wiedzę o swej najbliższej małej ojczyźnie!

A przecież to dopiero początek, to ziarno, które zostało wrzucone w dobrą, podatną glebę i które na pewno „przyniesie plon obfity”. Dlatego wspólnie podziękować sobie możemy wszyscy – twórcy i wykonawcy projektu „Zatopieni w tradycji Krajin”, uczestnicy zajęć z haftem krajeńskim, słuchacze pogadarek o gwarze krajeńskiej i znaczeniu języka w życiu każdego z nas, twórcy tekstów literackich także w tradycji Krajin zatopionych, autorzy scenografii, w jakiej znaleźli się uczestnicy projektu. To nasze wspólne dzieło.

Mamy nadzieję, że tego typu inicjatywy będą kontynuowane i że będzie nas wokół tych działań coraz więcej. Bo im więcej poznamy i pokochamy swą domową najbliższą ojczyznę, tym będziemy bogatsi, tym łatwiej będzie się nam poruszać w nowej, otwartej dla nas wszystkich rzeczywistości.

Jowita Kęcińska-Kaczmarek



WIERSZE

Zuzanna Przeworska

## KOSMOS A KOD JĘZYKOWY

Szukam słów,  
by zrozumieć siebie i świat  
w kosmosie tyle miejsca,  
a słowa wciąż zagubione  
nieoswojone jak dzikie zwierzę  
*jasny* czyli niebieski  
w kodzie językowym  
tyle emocji i znaczeń  
czas odciska piętno

przędzie się czas na *kołku*  
krajęńskiej gwary  
zanurzam się w tym czasie  
jak w odbiciu wody  
z której wyłaniają się  
oczyszczone słowa  
jak wyciąg leczniczy  
z wodorostów

---

*jasny* – niebieski  
*kołek* – kołowrotek



Zuzanna Przeworska

## SMAK ŻYCIA

W sadzie *kole domu* dojrzewają *tereśnie*  
jak twoje pełne usta  
które rozchyłasz do pocałunku  
tak tu zacisznie  
z dala od zgiełku świata  
i każdy nam tu poszczęści  
gdy *bez* wieś idziemy trzymając się za ręce  
czy pochylamy się nad grządkami w ogrodzie

Zrywam kolejną kartkę z *kałandorza*  
jak kwiaty dla ciebie wpięte wówczas we włosy  
one nigdy nie zwiędły  
do tego lata wracam pamięcią pijąc *bonkę*  
z twojej ulubionej *tasci*

i żem jest z tobą  
w tęsknocie pełnej milczenia

---

*tereśnie* - czereśnie  
*bez* - przez  
*kałandorz* - kalendarz  
*bonka* (też *bonkafa*) - kawa  
*tasci* - filiżanki  
*żem jest* - jestem



Edmund Muscari Czyszczak

## BEZ CENZURY

u nas *na zwiosnę* jak co roku  
łąki dźwigają się z ziemi  
z soczystą paletą zieleni  
na której zakwitają mlecze  
ku uciesze dziewcząt które  
z nich piękne *wionyszki* plotą

na wiwat na drzewach strzelają  
w sadach pąki słodkich *tereśni*  
które świt swetrem mgieł otuli  
słowik swą poranną pieśń zanuci  
by ospałe *słonyszko* do życia zbudzić  
niosąc radość wszystkim ludziom

tym złym i tym trochę lepszym  
którym zadziorny los trosk  
nigdy nie poszczędzi

---

*na zwiosnę* - wiosną  
*wionyszki* - wianeczki  
*tereśnie* - czereśnie  
*słonyszko* - słońeczko



Weronika Pytlarz

## WYCIECZKI

Myśmy tam chodzili  
na łąkę  
za wiatrak  
między stogi siana.

Plecione *wionyszki* z *modroków*,  
*uploteczki* we włosach  
i ciepły wiatr  
na jeszcze cieplejszej skórze.

Myśmy tam chodzili  
jako *gzuby*,  
a w domu  
mama, wyrko  
z wypraną pościelą  
i namaczany w wodzie  
chleb *posuty* cukrem.



Myśmy tam chodzili  
i czasem wracali,  
gdy zmrok pukał w okna,  
gdy gwiazdy z politowaniem  
układały nas do snu,  
gdy wszystko było tak  
czyste i proste  
niesplamione winą,  
obowiązkiem, utrzymaniem.

Myśmy tam chodzili kiedyś,  
teraz rozchodzą  
nam się *stęgny*.



---

*Wionyszki* z *modroków* – wianeczki z chabrów  
*uploteczki*- wstążki  
*wyrko* - łóżko  
*gzub* - dziecko  
*posuty* - posypyany  
*stęgny* - ścieżki

Andrzej Jan Rubik

## ZWIOSNA

Potokiem ulic  
upływa dzień  
jakby nic  
nie działa się  
przypadkiem  
Między ludźmi  
topnieją lody  
dawnych niedomówień  
i błyszczą jak rosa  
w blasku *oporynka*  
Nie zaśpij  
na *zwiosnę*



Andrzej Jan Rubik

## SŁONYSZKO

Dzień zasypia powoli  
Ostatni oddech wolności  
podrywa liście do lotu  
które w przeciwieństwie  
do ptaków  
nie znają  
powrotów do domu  
Człowiek gaśnie szybciej  
niż zachodzące *słonyszko*  
Policzone spojrzenia  
odbijają się w nurcie  
szarej rzeki  
i jak nadzieja  
świadoma swojej porażki  
umierają w milczeniu  
twarzą do chmur





Andrzej Jan Rubik

## JESIEŃ

Za oknem *stonyszko*  
przywołało blaskiem *zwiosnę*  
Tylko w sercu  
jesień Vivaldiego  
i kapelusz wczorajszej myśli



Barbara Kotula

## SAD

A ja w tym sadzie pełnym *jabłczorek...*  
choć każdy woli co innego.  
Tutaj jest pięknie,  
białe i różowe kwiaty,  
a *jabłczorki* wyglądają  
niczym panny młode.

Choć każdy chce wyjechać  
na Wyspy Kanaryjskie lub Majorkę,

Wrócę tu  
poczuć smak *kucha na młodziach*  
z szarej renety  
ze szczyptą cynamonu



Barbara Kotula

## POWROTY

Miło wrócić tutaj,  
zobaczyć ukochanego *cućka*,  
który biegnie w moją stronę,  
położyć się na gałęzi *jabłczorki*,  
przeczytać ulubioną książkę  
i spoglądać jak jabłka powoli dojrzewają,  
upleść *wionyszek* z dzikich kwiatów *jabłczorek*  
i założyć na rozpuszczone włosy.  
Bez troski iść tak na łąkę  
i zatańczyć w rytm muzyki dobiegającej z serca,  
rozpocząć uroczystą galę polonezem ze słońcem,  
dać się poprowadzić wiatru w walcu.

Ktoś twardo stąpający po ziemi pomyśli:

”Ale z niej dziwaczka”

Ktoś z bogatą wyobraźnią powie:

”Jednak rusałki istnieją...”



A ja po prostu będę nadal tańczyć  
i cieszyć się życiem,  
choć i tak z teoretycznego punktu widzenia  
nie ma czym się cieszyć,  
przecież to tylko taniec wspomnień



Milena Dawdziuk

## MOJE SŁONYSZKA

Chwila kiedyś w przelocie złapana  
uchwycona w kadrze starego aparatu  
dziś powróciła  
i znów na moment  
poczułam zapach dawnych lat  
wróciły stare rozmowy  
wróciły łzy i śmiech  
na chwilę krótką  
lecz jakże piękną  
gdy stałam w sadzie  
wśród kwitnących *wiśnierek*  
spomiędzy gałązek  
spijałam *słonyszko*  
chłonełam lekki wiatr

I choć minęła  
a ja wróciłam  
do szarej codzienności  
to cieszę się tym co minęło

Niejeden ból nauczył mnie  
jak cieszyć się przeszłością

Milena Dawdziuk

## TĘSKNOTA

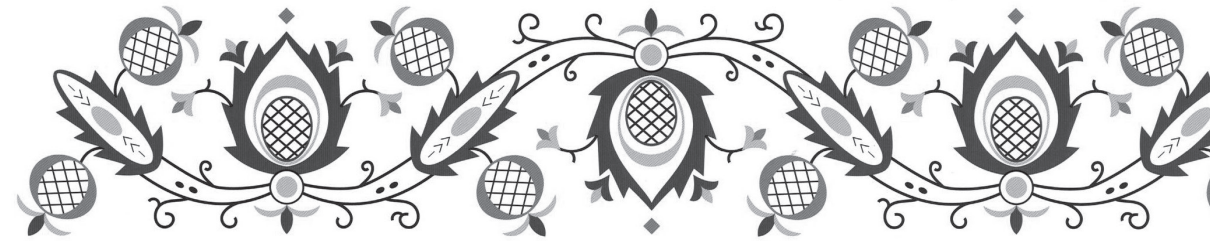
Zamglony krajobraz wspomnień  
w oddali  
zatopiony we mgle  
przysłonięty wciąż rosnącymi  
wzgórzami teraźniejszości  
Nie mogę sobie nic przypomnieć  
Już nie pamiętam tamtych dni  
gdy beztrosko biegałam po łące  
i całą sobą chłonełam  
zapach polnych kwiatów  
czułam niczym niezmaconą radość

Dziś już nie umiem się tak cieszyć  
bo zawładnęła mną teraźniejszość  
Teraz zamiast pisać wiersze  
podpisuję dokumenty



I chociaż mój skromny dom  
który pamiętam z dzieciństwa  
zastąpił nowy  
przestronny i nowoczesny budynek  
to ja nie umiem się nim cieszyć  
bo nie mam na to czasu



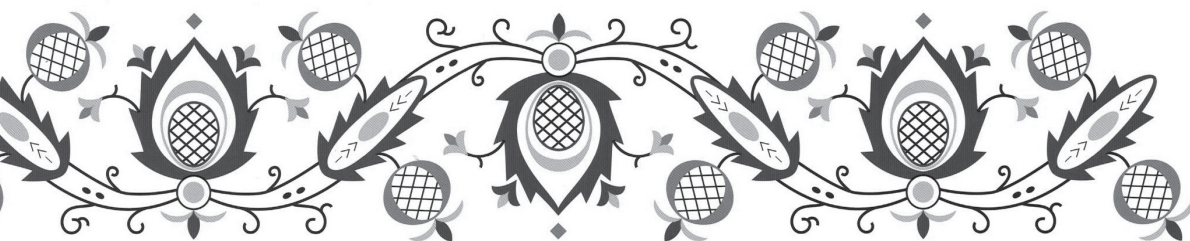


FRASZKI

Dominika Liszkiewicz

GWARA

I choć niektórych gwara w oczy kole,  
ja gwara krajniacką godoć najwołę.



---

*godać - mówić,  
najwoleć - najbardziej lubić*



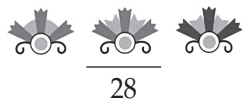
Magdalena Michalska

## PIĘTOK

Różnie z piętkiem może się zdarzyć,  
kiedy ślągwa szewiec będzie czwarzyć.

---

*piętok* – obcas  
*ślągwa* – ktoś, kto pracuje byle jak  
*czwarzyć* – robić byle jak, partaczyć



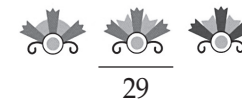
Jadwiga Janicka

## KAŁĘDY

Chodzili tam i tędy,  
by co zbroić kałędy.

---

*kałędy* – niegrzeczni chłopcy

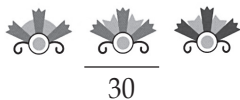


Czesław Ochyra

Jeszcze co niektórzy w Krajeńskim Miasteczku,  
godoją krajniacką gwarą po troszeczku.

---

*godać - mówić*



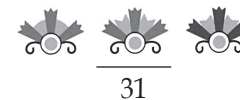
Jadwiga Janicka

KAŁĘDY

Gdy koza zajęta była żytem,  
kałędy ciągnęli ją za kitę.

---

*kałędy - niegrzeczni chłopcy*





Czesław Ochyra

O BOLESŁAWIE ROMANOWSKIM

Ongi biegał w Grabównie jak inne guby,  
potem był patriotą najwyższej próby.

---

guby - dzieci



Henryk Liszkiewicz

JAŚNIDŁO

Wzięta to do twarzy, bo słyszała, że to "jaśnidło",  
a że nie znała gwary, teraz potrzebne jej mydło.

---

jaśnidło - niebieska farbka do bielizny



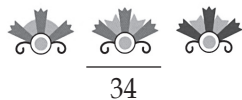
Brayan Latzke

## DŹWIERZE

Onegdy wyglancował ja się w dobrej wierze,  
ale u jej doma zamknięte były dźwierze.

---

*dźwierze – drzwi*  
*wyglancować się – wypucować się, nadać blasku*



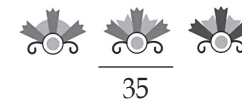
Magdalena Michalska

## KRUSZKA

Srogo kruszka w gębie się kruszy,  
a że smaczna, trzesą się juszy.

---

*kruszka – gruszka (owoc)*  
*juszy – uczy*



Dominika Liszkiewicz

KRUSZCZONKA

Mieli my spotkać się z rana na pstrej łące,  
a że głodni, zeszli się my przy kruszczonce.

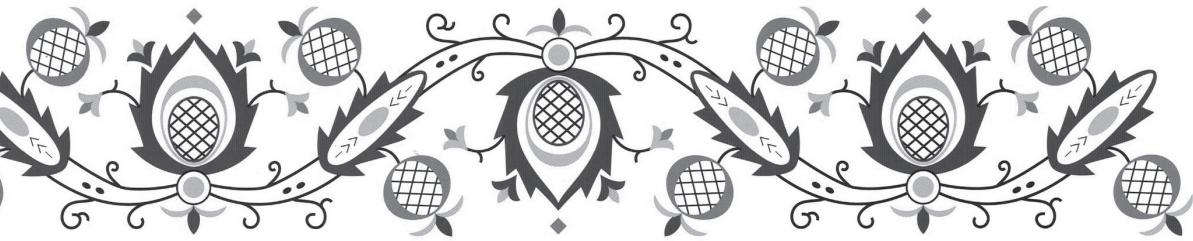


---

*kruszczonka - grusza - drzewo*

KRAJNA





Nazwa Krajna pochodzi od historycznego położenia tego regionu na rubieży, na krańcu państwa Polan. To obszar pograniczny między Wielkopolską i Kaszubami, zaliczany bądź do Wielkopolski północnej, bądź do Pomorza. Od północy Krajna graniczy z Kaszubami, od wschodu z Borami Tucholskimi, a od południa z Pałukami. Pod względem administracyjnym nie tworzy ona żadnej jednostki, gdyż należy do trzech województw: kujawsko-pomorskiego, pomorskiego i wielkopolskiego. Do największych i najważniejszych miejscowości na Krajnie należą: Nakło nad Notecią, historyczna stolica Krajny - Złotów, Sępólno Krajeńskie, Więcbork, Wyrzysk.

Z działalności pielęgnującej z wielką pasją tradycje krajeńskie znana jest w kraju wieś Buczek Wielki w powiecie złotowskim – miejscowość, z którą od wielu lat związana jest prof. Jowita Kęcińska-Kaczmarek, długoletni nauczyciel akademicki, językoznawczyni, regionalistka, zakochana w gwarze, zwyczajach, obyczajach, tradycji i historii Krajny – jednym słowem wielka osobowość Krajny, autorka licznych książek naukowych, popularnonaukowych, śpiewników, podań i legend krajeńskich.



Prowadzi w Buczku od pięćdziesięciu lat zespół folklorystyczny „Krajniacy”, który prezentował liczne widowiska folklorystyczne w gwarze krajeńskiej. Zespół kultywuje tradycje patriotyczne spod znaku Rodła, przypominając i utrwalając pieśni, wiersze, teksty prozatorskie z okresu międzywojnia.

Dla „Krajniaków” pisze pieśni, piosenki, scenariusze widowisk, które wystawiane na różnych scenach, doczekały się licznych nagród i wyróżnień.

## Gwary Krajny

Jaka zatem jest gwara krajeńska? Czym się wyróżnia, jakie są jej cechy? Ile w gwarze krajeńskiej jest wpływów kaszubskich, ile wielkopolskich...

Ciekawie o tym pisze, i to w bardzo przystępny sposób, prof. Jowita Kęcińska-Kaczmarek, autorka „Małego słownika gwary krajeńskiej”:

„Najbardziej wpadającą w ucho charakterystyczną cechą mowy Krajniaków jest wymowa ć dź w miejsce zmiękczonego k lub g, np. cieszeń zamiast ogólnopolskiego kieszeń, wieldzi w miejsce wielki (stp. wielgi). Stąd też określenia świadomych swych odrębności językowych Krajniaków, gdy mówią do przy-



byszów o krajeńskich dziewczynach, które mają dzibcie, cieńcie, dłujdzie nojdzi jak patyci (albo witci). Ta cecha nie występowała na całym terenie w jednakowym nasileniu, im bliżej terenu zamieszkałego przez Kaszubów (a więc na północ), tym bardziej.

Od języka ogólnopolskiego różni się gwara (większość gwar) fleksją. Słownik w zasadzie takich zjawisk nie ma jak uchwycić, podając tylko jedną, słownikową formę wyrazu. I tak np. w odmianie czasowników w liczbie mnogiej trybu rozkazującego mamy w gwarze formy typu: idźta! róbtta! pijta! W celowniku liczby pojedynczej rzeczownika ojciec Krajniacy używają formy ojcowi, nie ogólnopolskiej formy ojcu. Tych różnic, bardzo zresztą ciekawych, zachowujących często formy bardzo stare, jest w gwarach wiele.

W odmianie czasowników wyróżnia się Krajna (i Kaszuby) ciekawymi formami rozkazników kierowanych do małych dzieci: idźkaj! ziuźkaj! jodkaj! lotkaj!

Zdrobnienia drugiego stopnia typu zwonyszek, wionyszek, gornyszek są wspólne dla gwar krajeńskich i zarówno sąsiadujących z nimi gwar wielkopolskich jak i kaszubskich.

Bardzo ciekawie budowane są formy wyrazów pochodzących od nazwisk, a oznaczających dzieci typu: Klimkoc (od Klimek), Zychoc (od Zych), Stypic (od Stypa). Ich rodowód jest bardzo stary; tak w staropolskim tworzone nazwy odojcowskie, np. od



król>królewic, od wojewoda>wojewodzie, od podczaszy>podczaszc itp. Formanty -owic, -ewic w skróconej formie ostały się właśnie na Krajnie i Kaszubach.

Tylko na Krajnie zanotował Kazimierz Nitsch charakterystyczne nazwy drzew owocowych: tereśniorka, jagodziorka, kruszczorka, wiśniorka, śliwczorka, jabłczorka obok kruszczonka, jagodzionka, wisionka, śliwczonka, jabłonka. Wśród starszego pokolenia Krajniaków te nazwy używane są do dzisiaj.

Takich ciekawostek znalazłoby się więcej, zostawiamy je jednak do słownika omawiającego gwary Krajny bardziej szczegółowo.

Często słyszało się (słyszysz?) uwagi, że gwary Krajny zawierają sporo germanizmów. Krajna Złotowska przez ponad 170 lat znajdowała się pod zaborem pruskim (pozostała część Krajny nieco krócej). Językiem szkół, urzędów, dokumentów był język niemiecki. 170 lat to kilka pokoleń użytkowników języka. Jest więc rzeczą zaskakującą, że przez tak długi czas język Krajniaków pozostał prawie niezmienny i że tak **niewiele** przejął wyrazów niemieckich (według różnych obliczeń stanowi to 5–10%). A były to najczęściej wyrazy nazywające przedmioty, sprzęty, zjawiska wchodzące dopiero do codziennego użytku, nie mające swego odpowiednika w gwarze, stąd np. krymer a nie kultywator, bonkafa lub bliższa mieszkańcom Krajny kawa



bonowa, nie kawa (prawdziwa), w odróżnieniu od kawy zbożowej, którą się wtedy powszechnie pijało, fligier – samolot. Z niemiecka określano też instytucje i zjawiska, które dopiero się pojawiły i to tylko w języku niemieckim. Znana jest powszechnie tu (i na Śląsku) bana – bahnhof, czyli stacja kolejowa (używana też w znaczeniu pociąg).

Ale nawet w takich wypadkach szybko polonizowano nowe wyrazy. Warto tu przypomnieć nawiasem, że i bardziej ogólnopolski dworzec (kolejowy) jest pochodzenia rosyjskiego, bo to podczas zaborów wprowadzano na ziemiach polskich (w Królestwie) pierwsze linie kolejowe.

Krajniacy przyswajali też sobie inne przydatne w życiu wyrazy niemieckie, przystosowując je jednocześnie do własnej fleksji (odmiany). I tak najczęściej prajselbery (z nm. borówki) były zwane przez nich prejslokami, a w szafie kuchennej stały paradne tasci (nm. Die Tassen – filiżanka), wędрус podpierał się rajzociem (rajzok – kij do podpierania z nm. Reisen – podróżować).

Proces przejmowania wyrazów niemieckich przez użytkowników gwary nie był wcale znaczniejszy niż współczesny nam proces przejmowania np. wyrazów angielskich (szczególnie w sferze komputeryzacji czy w handlu). Germanizmy były więc po prostu przejawem funkcjonujących koło siebie i wzajemnie (bo były i procesy odwrotne) na siebie oddziałujących kodów językowych.



Język gwarowy odzwierciedla też wyraźnie tendencję mowy w dążeniu do ekonomiczności: powiedzieć niewiele a trafnie. I tak np. słowo najwoleć – najbardziej chcieć, lubić, pokazuje jak jednym słowem wyraża Krajniak to, co w języku ogólnopolskim trzeba wyrazić przynajmniej dwoma słowami, sor – to samiec sarny, stronować – trzymać czyjąś stronę, malki – farbki wodne, akwarele, sapa – katar, pochwalić – to powiedzieć: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Gwara, mimo iż ma coraz mniej użytkowników, jest językiem żywym, jak każdy język. Tworzy wyrazy nowe, na potrzebę swoich czasów. Ponieważ w wiosce zwykle mieszkała nauczycielka przedszkola, jej mąż nazwany został przez miejscowych przedszkolankiem, serek homogenizowany (którego przecież przed wojną jako żywo nikt nie znał) to po prostu homo, zaś uszy pejoratywnie to – urbany...

Co chyba jednak dla wszystkich kochających historię najważniejsze (a każdy z nas powinien wiedzieć jak najwięcej o tym, co było i jak, znać historię swoją i najbliższej okolicy), to fakt, iż w gwarach najlepiej zachowały się wyrazy stare, niektóre bardzo stare, których śladu próżno szukać w języku ogólnopolskim. I tak np. wyraz kazub – którego Krajniacy używają w znaczeniu – brzuch, wielki brzuch, znany był już w staropolszczyźnie i oznaczał pierwotnie koszyk z kory, łubu na jagody, grzyby, drób,



plotka oznacza wcale nie obmowę, lecz wstążeczkę, tasiemkę, wplataną we włosy dziewcząt, sklep to piwnica, znajdująca się często pod podłogą izby (a mająca przecież sklepienie), pluta to bagniste czy błotniste miejsce, zaś srebro do tej pory nazywa się często na Krajinie śrybłem.

Wiele zachowanych wyrazów gwarowych odzwierciedla niektóre zwyczaje, obrzędy, zachowania, postępowanie, mówi też o sprzętach, narzędziach dawno już nie używanych. Np. sztremple (resztki piór pozostałych po darciu) szportowni uczestnicy darcia wyrzucali komuś dla szportu (dla żartu) pod drzwi, gdy późną nocą rozweseleni dobrym poczęstunkiem wracali do domów. Dźwierze i furtki w ostatnią noc starego roku były wymowane z zawiasów i wynoszone na drugi koniec wsi (a czasem jeszcze dalej...), często zaś w wieczór poprzedzający wesele poltrownicy poltrowali przed domem panny młodej. Gospodynie używały cierzemek do robienia masła, przędły wełnę na kołku, kiedy w tym czasie mężczyźni na szuńdach przynosili węborci pełne świeżej wody. (...)

Są i w naszym państwie społeczności, które się nigdy nie wyrzekły swego pierwszego języka. Na Podhalu, na Śląsku, na Kaszubach każdy szanujący się inteligent mówi dwoma językami: tym, z którym się urodził i wychował, oraz ogólnopolskim. Od rolnika mieszkającego na wsi po profesora wszyscy rozmawia-



ją ze sobą w swoim języku. Na tym polega bogactwo duchowe i umysłowe tych społeczności i siła ich przebicia wobec całego narodu. Jeśli z takim poczuciem dumy i odpowiedzialności za to, co posiadamy, będziemy trwać we wspólnocie zjednoczonych narodów – nie musimy się obawiać, że naszą tożsamość gdzieś zgubimy”.

---

Źródło:

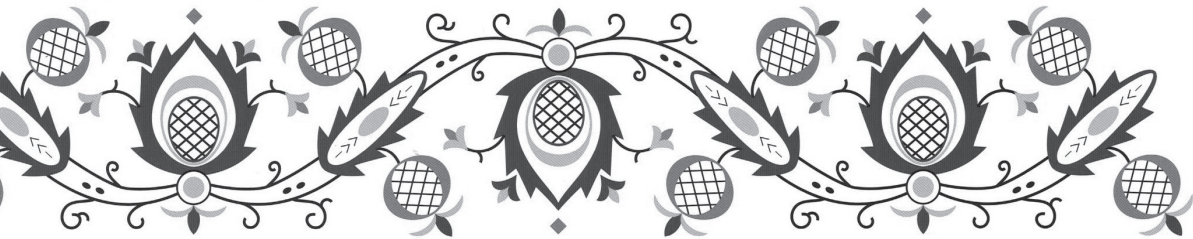
Jowita Kęcińska-Kaczmarek, Mały słownik gwary krajeńskiej,  
Złotów-Wielki Buczek, 2004 r.



SŁOWNICZEK GWARY KRAJEŃSKIEJ







Zachęcamy twórców i miłośników literatury ( i nie tylko) do wykorzystania słów z gwary krajeńskiej do własnej twórczości, gdyż słowa te otwierają nowe możliwości twórcze, inspirują i nadają wyjątkowy wyraz artystyczny, a także – co nie jest bez znaczenia – słowa te otwierają nas na krajeński jakże ciekawy, wręcz intrygujący świat i krajeńskie klimaty.

Zapraszamy więc do przygody ze słowem – z gwarą krajeńską, może częściowo już zapomnianą, ale wciąż żywą w pamięci, w mowie, w przedstawieniach, zarejestrowaną na nagraniach, wzbogacającą naszą wiedzę o przeszłości, przypominającą o naszych korzeniach, uwrażliwiająca nas na różnorodność naszego jakże bogatego języka ojczystego.

Słowniczek gwary krajeńskiej jest bardzo bogaty – jest więc w czym wybierać.



Oto propozycje popularnych słów gwarowych  
– do wykorzystania...

Akwarele – malki  
 Babcia –babusia, busia  
 Beret – beretka  
 Biedronka – maryjonka  
 Butelka – flaszka  
 Chłopak – bursza/bursz  
 Chłopiec – chłopyszek/chłopioszek  
 Ciemnoniebieski – ciemnojasny  
 Czapka – boba  
 Do tyłu, z powrotem – nazad  
 Dokąd, gdzie – kiej  
 Dokąd, gdzie – ciej  
 Dom – chałupa  
 Drut do robótek ręcznych – igliczka  
 Dworzec kolejowy/pociąg – bana  
 Dziadek – dodek  
 Dziecko, które często płacze – bekas  
 Dzwonek – zwonek  
 Elegancik – dupersznyt  
 Filiżanka – taska



Fotel – zesel  
 Gospodarz – bamber  
 Grzebać, szperać – gnebać/gnybać  
 Herbata – arbata/harbata  
 Huścić się – hojbać się  
 Idź! – bie  
 Idźcie! – biejcie  
 Inny – inszy  
 Jeść – chwandzić  
 Jeść wolno – diamdziać  
 Kawa prawdziwa – bonkafa  
 Kąpielówki – badejci  
 Kobieta, żona – baba  
 Kołysać – kolebać  
 Letni – latny/ latowy  
 Lustro – wierściodło  
 Luźne karteczki z zapiskami – cetel  
 Lżejszy – lekciejszy  
 Mały woreczek – bojtelek  
 Marudzić – brawędzić  
 Mąż – chłop  
 Mężczyzna, który lubi towarzystwo kobiet – babiorz  
 Mówić szybko – ciafrotać



Murawa – banawka/bonawka  
 Nauczyciel – bakalorz  
 Niebieski – jasny  
 Niemożliwe – patrzaj jeno  
 Noga – gira  
 Oczyszczyć – ochędożyć  
 Okolica – fyrtel  
 Okulary – bryle  
 Panna, dziewczyna – brutka  
 Patrzyć – głądać  
 Pies – ciojter  
 Pijany – bezofen  
 Piłka – bala  
 Plecy – bary  
 Plotkara – dorftrapejta  
 Policzki – puzy  
 Posiłek – ańtop  
 Prezent – geszenk  
 Prześwitujący – przewidny  
 Przez – bez  
 Przewisko – czaban  
 Przyjaźnić się – družbić się  
 Pstrokaty, kolorowy – bestry



Ranek – oporynek  
 Rzeczy/ubiór – ferety  
 Siedząc, kotysać się – bimbać się  
 Słyszeć – czuć  
 Spodnie – buksy  
 Sweter – cwert  
 Szron – krzun  
 Szydełko – haczyk/ heklówka  
 Ścieżka – stegna  
 Śliwka węgierka – czarno śliwka  
 Śmieci – chręchy  
 Śniadanie – fryszytk  
 Świętować – fajrować  
 Topola – pepla  
 Trochę – ździebko  
 Tylko – ino  
 Ubranie – ancug  
 Wiadro – kubeł  
 Wianeczek – wionyszek  
 Wieszak – bigiel  
 Wiosna – zwiesna  
 Wygłupiać się – chanterować się  
 Wyzwisko – baczeja/baczerda



Wyzywać kogoś – dunderować  
 Zapomnieć – zaboczyć  
 Zawsze – zawdy  
 Zbyt dużo o czymś myśleć, zastanawiać się – gryblować  
 Zegar – zygor  
 Zegar – tiktocz  
 Zeszyt – haft  
 Zmierzch – szaro godzina  
 Znaleźć – erwyszować  
 Zobaczyć – oboczyć  
 Zręczny – chwatki  
 Żarówka – byrna

---

Źródło:

Jowita Kęcińska-Kaczmarek, Mały słownik gwary krajeńskiej,  
 Złotów-Wielki Buczek, 2004 r.



## SPIS TREŚCI

Jowita Kęcińska-Kaczmarek – Zatopieni w tradycji Krajny...	5
Wiersze	
Zuzanna Przeworska – Kosmos a kod językowy .....	9
Zuzanna Przeworska – Smak życia.....	10
Edmund Muscari Czyszak – Bez cenzury .....	11
Weronika Pytlarz – Wycieczki .....	12
Andrzej Jan Rubik – Zwiosna.....	14
Andrzej Jan Rubik – Słonyszko.....	15
Andrzej Jan Rubik – Jesień .....	16
Milena Dawidziuk – Moje słonyszka .....	17
Milena Dawidziuk – Tęsknota.....	19
Barbara Kotula – Sad.....	21
Barbara Kotula – Powroty .....	22
Fraszki	
Dominika Liszkiewicz – Gwara .....	27
Magdalena Michalska – Piętot .....	28
Jadwiga Janicka – Kałędy .....	29
Czesław Ochyra .....	30
Jadwiga Janicka – Kałędy .....	31
Czesław Ochyra – O Bolesławie Romanowskim .....	32
Henryk Liszkiewicz – Jaśnidło .....	33
Brayan Latzke – Dźwierze .....	34
Magdalena Michalska – Kruszka .....	35
Dominika Liszkiewicz – Kruszczonka .....	36
Krajna .....	37
Słowniczek gwary krajeńskiej .....	47



©Copyright by Młodzieżowy Dom Kultury „ISKRA” w Pile i Wydawnictwo Media Zet

Opracowanie, redakcja:  
Zuzanna Przeworska

Konsultacja literacka:  
Profesor Akademii Pomorskiej w Słupsku, dr hab. Jowita Kęcińska-Kaczmarek

Wybór słów ze „Słownika gwary krajeńskiej”: Ariana Latzke  
Skany motywów krajeńskich: Barbara Rudniewska

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu  
w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „EtnoPolska 2021”



Ministerstwo  
**Kultury**  
Dziedzictwa  
Narodowego  
i Sportu.



NARODOWE  
CENTRUM  
KULTURY

Dofinansowano ze środków Ministra  
Kultury, Dziedzictwa Narodowego  
i Sportu w ramach programu  
Narodowego Centrum Kultury  
„EtnoPolska 2021”

Książce patronuje Starosta Piłski Eligiusz Komarowski



Patronat  
Honorowy  
Starosta  
Piłski

Wydawca  
Wydawnictwo Media Zet Zuzanna Przeworska  
64-920 Piła, ul. Salezjańska 11/8, tel./fax /067/ 213 24 92  
[www.wydawnictwomediazet@wp.pl](mailto:www.wydawnictwomediazet@wp.pl)  
e-mail: [mediazet@wp.pl](mailto:mediazet@wp.pl)

Opracowanie graficzne, okładka  
Ofcyna Reklamowo-Edytorska DRACO-ART w Pile  
Renata Drozd

Druk  
Drukarnia TOTEM Inowrocław

ISBN 978-83-66635-06-7

